

Wyrok z dnia 26 marca 1998 r.

I PKN 563/97

1. Wyznaczenie pracownika przedsiębiorstwa państwowego jego zarządcą komisarycznym, przy braku innych postanowień umownych, powoduje przekształcenie treści dotychczasowego stosunku pracy w zakresie stanowiska.

2. Winę osoby zarządzającej jednostką organizacyjną w wyrządzeniu szkody pracodawcy należy oceniać z uwzględnieniem, że nie można od niej wymagać znajomości wszystkich specjalistycznych zagadnień związanych z funkcjonowaniem zakładu.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Adam Józefowicz, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 26 marca 1998 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa "T.-T." w T. przeciwko Elżbiecie R.-L. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 11 sierpnia 1997 r. [...]

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 30 grudnia 1996 r. [...] w zakresie zasądzającym kwotę 29.525,00 zł z odsetkami (pkt 1) oraz w zakresie kosztów postępowania (pkt 3) i w tej części przekazał sprawę temu Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego,

2. zmienił wyżej wymieniony wyrok Sądu Wojewódzkiego w Toruniu w zakresie zasądzającym kwotę 1.525,00 zł i w tej części powództwo oddalił,

II. oddalił kasację w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa "T.-T." wniosło o zasądzenie od pozwanej Elżbiety R.-L. kwoty 42 636,30 zł, na którą składało się 27 725 zł tytułem pobranej przez pozwaną premii za wyniki finansowe Przedsiębiorstwa, 1 800 zł tytułem nagród z okazji Dnia Budowlanych, 11 586,30 zł tytułem wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków głównej księgowej oraz 1 525 zł tytułem wynagrodzenia wypłaconego za opinię wydaną na zlecenie i w interesie pozwanej.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 1996 r. [...] Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu uwzględnił powództwo w całości. Sąd Wojewódzki ustalił, że zarządzeniem z dnia 4 czerwca 1992 r. Wojewoda T. wszczął postępowanie naprawcze i ustanowił zarząd komisaryczny nad powodowym Przedsiębiorstwem. Wyzaczył pozwaną, będącą główną księgową tego Przedsiębiorstwa, zarządcą komisarycznym strony powodowej i przyznał jej wynagrodzenie w kwocie 8 500 000 starych zł miesięcznie. Kolejnymi zarządzeniami Wojewoda przedłużał czas trwania postępowania naprawczego i podwyższał pozwanej wynagrodzenie za pracę. Pozwana nie zwracała się do Wojewody o wypłatę premii czy nagród oraz nie twierdziła, że wykonuje czynności głównej księgowej. Na stanowisko to pozwana powołała inną osobę. Pozwana pobierała premie za wyniki finansowe Przedsiębiorstwa oraz nagrody z okazji Dnia Budowlanych. W wyniku anonimu organ założycielski przeprowadził kontrolę w zakresie pobieranego przez pozwaną wynagrodzenia. Po tej kontroli pozwana zleciła prof. dr hab. Andrzejowi P. opracowanie opinii w tym zakresie. Po tej opinii pozwana wyliczyła i poleciła sobie wypłacić wynagrodzenie w kwocie 11 586,30, jako wynagrodzenie za pracę na stanowisku głównej księgowej. Sąd Wojewódzki ocenił, że z chwilą wyznaczenia pozwanej zarządcą komisarycznym doszło do przekształcenia treści jej stosunku pracy. Przestała być główną księgową, a zaczęła wykonywać obowiązki zarządcy komisarycznego. Sąd Wojewódzki dokonał analizy przepisów powszechnie obowiązujących oraz przepisów zakładowych i w wyniku tego doszedł do wniosku, że pozwanej poza wynagrodzeniem ustalonym przez Wojewodę T. nie przysługiwało dalsze wynagrodzenie, a w szczególności nie przysługiwały jej premie za wyniki finansowe Przedsiębiorstwa oraz nagrody z okazji Dnia Budowlanych. Sąd nie zgodził się z poglądem, że pozwanej

przysługiwało wynagrodzenie związane z pracą na stanowisku głównej księgowej. Pozwana wykonywała bowiem pracę zarządcy komisarycznego, a na stanowisku głównej księgowej była zatrudniona inna osoba. Sąd Wojewódzki jako podstawę uwzględnienia powództwa w całości wskazał art. 122 KP. Jego zdaniem strona powodowa poniosła szkodę z winy pozwanej, polegającą na wypłacie nienależnych świadczeń. Sąd uznał, że pozwana nie może powoływać się na zużycie pobranych sum, gdyż akceptowała do wypłaty i pobrała nienależne kwoty. Sąd uznał za niezrozumiałe zarzut braku legitymacji biernej pozwanej, wywodzony z twierdzenia, że była pracownikiem Wojewody T., a nie powodowego Przedsiębiorstwa.

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 1997 r. [...] Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację pozwanej. Sąd drugiej instancji wywiódł, że po wyznaczeniu pozwanej zarządcą komisarycznym uzyskała ona status kierownika zakładu pracy w rozumieniu art. 4 KP. Sąd nie podzielił poglądu pozwanej, że w wyniku wyznaczenia zarządcą komisarycznym stała się ona pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego w T. i nie przestała być pracownikiem strony powodowej - główną księgową. Za okoliczność bez znaczenia uznał Sąd, że formalnie nie odwołano pozwanej ze stanowiska głównej księgowej. Sąd ocenił, że nie można przyjąć, aby pozwana pozostawała w dwóch stosunkach pracy. Za prawidłową uznał Sąd Apelacyjny ocenę, że treść stosunku pracy pozwanej uległa czasowemu przekształceniu w okresie wyznaczenia jej zarządcą komisarycznym. Sąd drugiej instancji uznał, że jeżeli nawet pozwana wykonywała pewne czynności głównej księgowej, to czyniła tak w ramach pracy na stanowisku zarządcy komisarycznego. W tej sytuacji za prawidłową uznał Sąd drugiej instancji ocenę, że pozwanej nie należało się wynagrodzenie w związku z pracą na stanowisku głównej księgowej, a wnioskowane w tym zakresie dowody uznał za nieistotne. Sąd drugiej instancji przyjął, że brak jest podstaw aby uznać, że pozwanej należało się inne wynagrodzenie niż ustalone przez organ założycielski. Przyjął więc, że wynagrodzenie pobrane przez pozwaną w takim zakresie było nienależne. Sąd Apelacyjny podkreślił, że wynagrodzenie w kwocie ponad 11 000 zł pozwana wypłaciła sobie w przededniu zakończenia sprawowania funkcji zarządcy komisarycznego, w sytuacji gdy wyniki kontroli finansowej były już znane. Sąd uznał, że w tym zakresie pozwana musiała się liczyć z obowiązkiem zwrotu tej korzyści.

Kasację od tego wyroku wniosła pozwana. Zarzuciła naruszenie prawa pro-

cesowego, tj. art. 194 § 1 KPC przez nie wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Wojewody T. oraz art. 278 § 1 KPC przez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego celem ustalenia, że pozwana wykonywała czynności głównego księgowego. Pozwana zarzuciła również naruszenie prawa materialnego, tj. art. 66 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych przez przyjęcie, że dotychczasowy stosunek pracy pozwanej uległ czasowemu przekształceniu i nie doszło do nawiązania nowego stosunku pracy z Wojewodą T. Pozwana zarzuciła także naruszenie art. 120 w związku z art. 122 KP przez przyjęcie, że pozwanej można przypisać winę umyślną. Zdaniem pozwanej z chwilą wyznaczenia jej zarządcą komisarycznym doszło do nawiązania drugiego stosunku pracy z Wojewodą T. Pozwana więc w dalszym ciągu pozostawała w stosunku pracy ze stroną powodową na stanowisku głównego księgowego. Jeżeli więc pozwana pobrała nienależne wynagrodzenie od strony powodowej, to zgodnie z art. 120 KP pozwanym powinien być Wojewoda T., którego należało wezwać do udziału w sprawie. Pozwana podniosła, że działała w dobrej wierze. Wszystkie wypłaty były potwierdzane przez głównego księgowego. Otrzymane wynagrodzenie zużyła na potrzeby rodziny.

Strona powodowa wniosła o oddalenie kasacji na koszt pozwanej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istotną kwestią sporną w rozpatrywanej sprawie jest prawna ocena czynności polegającej na wyznaczeniu pozwanej zarządcą komisarycznym powodowego Przedsiębiorstwa, a zwłaszcza ocena czy doszło w ten sposób do przekształcenia treści stosunku pracy pozwanej, czy też do nawiązania drugiego stosunku pracy między pozwaną a Urzędem Wojewódzkim w T., przy kontynuowaniu dotychczasowego stosunku pracy pozwanej ze stroną powodową na stanowisku głównej księgowej. Zgodnie z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 19 lipca 1991 r. o zmianie ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 75, poz. 329) organ założycielski wyznacza i odwołuje osobę sprawującą zarząd komisaryczny. Z chwilą ustanowienia zarządu komisarycznego organy przedsię-

biorstwa ulegają rozwiązaniu, a organ założycielski odwołuje dyrektora przedsiębiorstwa (art. 66 ust. 2). Na osobę sprawującą zarząd komisaryczny przechodzą kompetencje organów przedsiębiorstwa (art. 66 ust. 3). Z przepisów tych nie wynika wprost na podstawie jakiego stosunku prawnego wykonywane są czynności zarządcy komisarycznego. Słusznie więc Sądy obu instancji oceniły, że zarządca komisaryczny nie musi w ogóle pozostawać z przedsiębiorstwem czy jednostką organizacyjną organu założycielskiego w stosunku pracy i może swoje czynności wykonywać na podstawie umowy cywilnoprawnej. W sprawie nie budziło jednak wątpliwości, że pozwana wykonywała czynności zarządcy komisarycznego w ramach stosunku pracy. Pozwana w swojej koncepcji nawiązania drugiego stosunku pracy między nią a organem założycielskim powoływała się na wykładnię przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 sierpnia 1994 r., II UZP 19/94 (OSNAPiUS 1994 nr 10, poz. 166), według której likwidator przedsiębiorstwa państwowego ustanowiony przez organ założycielski na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie wykonania ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. Nr 31, poz. 170 ze zm.), z którym zawarł umowę o pracę, jest pracownikiem tego organu. Rzeczywiście uregulowania dotyczące likwidatora przedsiębiorstwa państwowego i komisarycznego zarządcy są zbliżone i wykładnia zawarta w tej uchwale może być analogicznie przeniesiona na ocenę stosunków prawnych w rozpatrywanej sprawie. Nie jest jednak możliwe bezkrytyczne przeniesienie zasad wyrażonych w tej uchwale do stanu faktycznego sprawy, bez analizy stanu będącego podstawą jej wydania. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że w tamtej sprawie, w sposób nie budzący wątpliwości, organ założycielski zawarł z likwidatorem odrębną umowę o pracę na takim stanowisku (wynika to wprost z tezy uchwały). Już z tego wynika, że wykładnia ta nie może być bezpośrednio zastosowana do stanu faktycznego, w którym organ założycielski nie zawiera z zarządcą komisarycznym odrębnej umowy o pracę na takim stanowisku, lecz jedynie wyznacza zarządcą dotychczasowego pracownika przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy w takich stanach faktycznych przedstawiał inną wykładnię. W wyroku z dnia 15 marca 1994 r., II UR 2/94 (OSNAPiUS 1994 nr 2, poz. 31) uznał, że wyznaczenie likwidatora przedsiębiorstwa państwowego, na mocy § 45 pkt 2 i § 48 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie wykonania ustawy o przedsiębiorstwach państwowych

(Dz.U. Nr 31, poz. 170 ze zm.) nie oznacza automatycznego nawiązania z nim stosunku pracy (art. 2 i 68 § 1 KP); ocena charakteru prawnego wykonywanej przez likwidatora pracy zależy od okoliczności sprawy (podobnie wyrok z dnia 4 października 1994 r., I PRN 72/94, OSNAPiUS 1995 nr 4 poz. 47). Szczegółowej analizie tej problematyki dokonał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 29 sierpnia 1995 r., I PZP 22/95 (OSNAPiUS 1996 nr 13 poz. 180). Sąd Najwyższy podkreślił, że likwidator przedsiębiorstwa państwowego (podobnie zarządca komisaryczny) wykonuje obowiązki dyrektora przedsiębiorstwa. W zakresie wyznaczenia go przez organ założycielski i podlegania jego kontroli, pozycja likwidatora niczym istotnym nie różni się od dyrektora przedsiębiorstwa. Odnośnie do dyrektora nie budzi wątpliwości pogląd, że pracownik taki jest pracownikiem jednostki organizacyjnej, w której wykonuje swoje obowiązki pracownicze (wyrok z dnia 9 września 1977 r., I PRN 115/77, OSNCP 1978 z. 10, poz. 177; wyrok z dnia 3 czerwca 1988 r., II URN 102/88, OSNCP 1991 z. 1, poz. 7; uchwała z dnia 23 lipca 1993 r., I PZP 30/93, OSNCP 1994 z. 6, poz. 123). Nie jest słuszny argument sprowadzający się do przyjęcia, że organ założycielski wyznaczając likwidatora działa we własnym imieniu. Wręcz przeciwnie, zarządzenie likwidacji przedsiębiorstwa (tak samo ustanowienie zarządu komisarycznego) powoduje odwołanie dyrektora i rozwiązanie organów samorządu załogi. Tym samym jedynym organem, który może działać w imieniu przedsiębiorstwa staje się organ założycielski. Tylko on jest uprawniony do podejmowania czynności prawnych na rzecz tego przedsiębiorstwa (por. uzasadnienie uchwały z dnia 17 listopada 1993 r., I PZP 37/93, OSNCP 1994 z. 6, poz. 125; wyrok z dnia 7 września 1994 r., I PR 1/94, OSNAPiUS 1995 nr 6, poz. 78; wyrok z dnia 4 października 1994 r., I PRN 72/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 47). Wyznaczenie likwidatora, jeżeli prowadzi do nawiązania stosunku pracy, powoduje więc jego nawiązanie na rzecz likwidowanego przedsiębiorstwa, w imieniu którego działa organ założycielski. Podzielając te poglądy należy stwierdzić, że ocena charakteru stosunku prawnego, na podstawie którego wykonywane są czynności zarządcy komisarycznego oraz kto jest stroną tego stosunku, zależy od wszelkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza treści podjętych czynności prawnych. W sytuacji, gdy zarządca komisaryczny jest pracownikiem przedsiębiorstwa i nie budzi wątpliwości, że czynności zarządcy wykonuje na podstawie stosunku pracy oraz nie została wyraźnie

zawarta odrębna umowa o pracę między pracownikiem a organem założycielskim, należy przyjąć, że organ ten działał w imieniu i na rzecz przedsiębiorstwa. Dochodzi więc do przekształcenia treści dotychczasowego stosunku pracy przez czynność prawną złożoną z oświadczenia organu założycielskiego działającego na rzecz przedsiębiorstwa i domniemanej zgody pracownika. Stosunek pracy pozwanej, zatrudnionej na stanowisku głównej księgowej, uległ więc przekształceniu w stosunek pracy na stanowisku zarządcy komisarycznego, przy czym w dalszym ciągu łączył on pozwaną z powodowym Przedsiębiorstwem. Słusznie więc Sądy obu instancji tak oceniły stan faktyczny sprawy, a tym samym zarzuty kasacji dotyczące naruszenia art. 66 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz art. 120 KP i 194 § 1 KPC nie są zasadne. Pozwanej nie łączył bowiem stosunek pracy z Wojewodą T. Nie jest także w tym kontekście zasadny zarzut naruszenia art. 278 § 1 KPC, skoro pozwana nie wykonywała już pracy na stanowisku głównej księgowej. Nie przysługiwało jej więc wynagrodzenie wynikające z takiej pracy, a jeżeli pozwana wykonywała jakieś czynności w tym zakresie, to czyniła to w ramach swoich obowiązków zarządcy komisarycznego. Słusznie więc Sądy obu instancji uznały za bezzasadne wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności (art. 227 KPC).

Kasacja nie zawiera zarzutów dotyczących naruszenia innych przepisów, które mogłyby wpłynąć na ocenę, że pobrane przez pozwaną świadczenia wynagrodzeniowe (premie, nagrody, wynagrodzenie za pracę na stanowisku głównej księgowej) były nienależne, a więc także stanowiły szkodę strony powodowej. W tym zakresie (analizując sprawę w płaszczyźnie przesłanek zastosowania art. 122 KP) Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do zakwestionowania ocen Sądów obu instancji. Nie może się to jednak odnieść do szkody, która miała polegać na wypłacie wynagrodzenia za zleconą przez pozwaną opinię prawną. Przede wszystkim nie jest prawidłowa ocena, że pozwana zleciła wykonanie tej opinii na swoją rzecz i w swoim interesie. W sytuacji zakwestionowania prawidłowości wypłat wynagrodzenia za pracę, pozwana jako osoba kierująca Przedsiębiorstwem, miała prawo (a nawet obowiązek) dążyć do wyjaśnienia tej kwestii. Czyniła tak nie tylko w swoim interesie, ale przede wszystkim w interesie Przedsiębiorstwa. Nie była więc to "prywatna" opinia prawna pozwanej. Niewątpliwie powinno wobec tego być, że opinia prawna zos-

tała wykonana na rzecz Przedsiębiorstwa, a wypłata wynagrodzenia była uzasadniona okolicznościami sprawy i zakresem opracowania. W tym kontekście nie można w ogóle mówić, aby strona powodowa poniosła szkodę (wypłaciła nienależne świadczenie). Kierując się tymi względami Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu pierwszej instancji w sposób prowadzący do oddalenia powództwa o zapłatę kwoty 1 525 zł.

Analizując sprawę w zakresie zarzutu naruszenia art. 122 KP, Sąd Najwyższy zważył, iż chociaż tylko ten przepis został powołany jako podstawa uwzględnienia powództwa, to jednakże Sądy obu instancji wyraźnie nawiązywały do przesłanek dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia (tak samo zresztą należy ocenić wywoły stron). W istocie podstawą uwzględnienia powództwa w zakresie zasądzenia kwoty 11 586,30 zł były przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. art. 414 KC). Sąd drugiej instancji stwierdził bowiem, że polecając sobie wypłatę tej należności pozwana powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej. Używając tej formuły Sąd drugiej instancji niewątpliwie miał na myśli treść art. 409 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym osoba uzyskująca korzyść bez podstawy prawnej, zużywająca ją w sposób prowadzący do braku wzbogacenia, powinna zwrócić korzyść lub jej wartość, jeżeli powinna się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Okoliczności wskazane przez Sąd drugiej instancji w pełni uzasadniają zastosowanie tego przepisu (w istocie Sąd drugiej instancji go zastosował). Polecenie wypłaty tego świadczenia w przededniu zakończenia przez pozwaną działalności na stanowisku zarządcy komisarycznego, w sytuacji zakwestionowania przez kontrolę finansową zasad jej wynagradzania, musiało prowadzić pozwaną do wniosku, że opinia prawna przewidująca dla niej takie świadczenie jest co najmniej wątpliwa. Pozwana musiała się więc liczyć z obowiązkiem zwrotu tego świadczenia na wypadek, gdy okaże się ono nienależne. W zakresie oddalającym apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji w części uwzględniającej powództwo co do tego świadczenia, kasacja podlegała więc oddaleniu, gdyż zaskarżony wyrok odpowiada w tej części prawu (art. 393¹² KPC).

W pozostałym zakresie kasacja jest zasadna, gdyż skutecznie powołuje się na błędne zastosowanie art. 122 KP (a brak jest podstaw do zastosowania art. 405 w związku z art. 409 i 414 KC poprzez art. 300 KP). Prowadzi to do uchylenia zas-

karzonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 KPC) oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (stosowany odpowiednio art. 108 § 2 KPC). W zakresie roszczenia o odszkodowanie (zwrot bezpodstawnego wzbogacenia) dotyczącego pobrania przez pozwaną premii i nagród, Sądy analizowały sprawę w istocie tylko w aspekcie przedmiotowym, dochodząc do wniosku, że pozwana pobrała te świadczenia nienależnie, a więc że powstała szkoda strony powodowej. Sądy w istocie nie zajęły się w tej części stroną podmiotową ewentualnej odpowiedzialności, a więc winą pozwanej w wyrządzeniu szkody (powinnością liczenia się z obowiązkiem zwrotu). Sądy nie wyjaśniły dlaczego w tej części można pozwanej przypisać winę, a zwłaszcza winę umyślną, choćby w formie zamiaru ewentualnego. Nie dokonano analizy na jakiej podstawie przyjęto, że pozwana wiedziała, iż wyrządza szkodę i co wskazuje na jej godzenie się co najmniej z wyrządzeniem szkody. Sądy nie uwzględniły takich okoliczności sprawy, jak skomplikowany i sporny charakter oceny należnych pozwanej świadczeń (wystarczy w tym zakresie odwołać się choćby do ocen wybitnego specjalisty z dziedziny prawa pracy, który uznaje te świadczenia za należne pozwanej). Nie uwzględniono, że świadczenia były wypłacane w długim okresie czasu, były różnorodne i akceptowane przez innych pracowników strony powodowej, w tym zwłaszcza główną księgową, do której obowiązków pracowniczych taka ocena należała. W tym zakresie można odwołać się do utrwalonego orzecznictwa dotyczącego odpowiedzialności materialnej kierownika zakładu pracy. Przykładowo w wyroku z dnia 13 grudnia 1977 r., IV PRN 12/77 (Służba Pracownicza 1978 nr 3 s. 29) Sąd Najwyższy stwierdził, że dyrektor (kierownik) podejmuje wprawdzie jednoosobowe decyzje w imieniu zakładu, opiera się jednak z reguły na opiniach podwładnych mu specjalistów; niepodobna wymagać od niego w równej mierze dokładnej znajomości wszystkich specjalistycznych zagadnień wiążących się z prawidłowym funkcjonowaniem kierowanego przezeń zakładu; przy ocenie odpowiedzialności odszkodowawczej dyrektora (kierownika) w związku ze szkodą, jaką poniósł zakład, konieczne jest więc rozważenie, czy w konkretnym stanie faktycznym można mu przypisać winę, polegającą np. na działaniu nieostrożnym lub lekkomyślnym; znamion lekkomyślności, z reguły, nie wykazuje decyzja dyrektora (kierownika) powzięta po zasięgnięciu opinii specjalisty z danej dziedziny, choćby

nawet opinia ta okazała się merytorycznie błędna, jeżeli dyrektor (kierownik) nie miał podstaw do powątpiewania o jej prawidłowości. Brak takich ocen prowadzi do uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 122 KP, przez co najmniej przedwczesne jego zastosowanie i bez rozważenia strony podmiotowej ewentualnej odpowiedzialności pozwanej.

Prowadzi to do rozstrzygnięcia jak w sentencji.

=====